GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 173.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 2 Lipca 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

Wypis z protokółu sekretarjatu stanu królestwa polskiego — Z Bożéj Łaski MY MIKOŁAJ I. *Cesarz Wszech Rossji Król Polski.* i t. d. i t. d. i t. d.

Pragnąc dać Najukochańszemu Bratu Naszemu Wielkiemu Xięciu Konstantemu Cesarzewiczowi, szczególną oznakę zadowolenia Naszego, za znamienite zasługi, których Nam w Naszém Królestwie Polskiém oddawać nie przestaje, przez zaszczytny sposób w jaki sprawuje ważne obowiązki sobie powierzone.

Postanowiliśmy i stanowiemy co następuje:

Art. I. Ekonomje: Skierniewice, Głuchów, Bąków, Jeziorko i Kompin, ze wszystkiemi ich przynależytościami, tak jak dawniéj, do xięstwa Łowickiego należały, w darowiźnie postanowieniami błogosławionéj pamięci poprzednika Naszego Cesarza i Króla ALEXANDRA I. d. 22 czerwca (4 lipca) 1820 r. i 27 czerwca (9 lipca) 1822 w Petersburgu wydanemi, Bratu Naszemu Wielkiemu Xięciu Konstantemu Cesarzewiczowi uczynionéj, nieobjęte;— darujemy teraz i nadajemy dodatkowo do dóbr Łowicz, tytułem darmym, na wieczną i nieodzowną własność prywatną, temuż Najukochańszemu Bratu Naszemu Wielkiemu Xięciu Konstantemu Cesarzewiczowi i Jego następcom, z prawem nieograniczoném rozporządzania niemi podług upodobania.

Art. 2. Celem zapewnienia obdarowanemu zupełnego i całkowitego z tychże dóbr dochodu, polecamy, aby dług towarzystwa kredytowego ziemskiego na wyż rzeczone ekonomje zaciągnięty, ze skarbu publicznego zapłaconym; a ekonomje wyż rzeczone od długu tego w hypotece oczyszczonemi zostały.

Art. 3. Dobra w artykule Iszym niniejszego postanowienia wymienione, oddane zostaną Bratu Naszemu Wielkiemu Xięciu Konstantemu Cesarzewiczowi w takim stanie w jakim się teraz znajdują, i z takiemi prawami obowiązkami jakich rząd jako właściciel dotychczasowy używał, i jakie wypełniać był winien.

Art. 4. Podatki i ciężary publiczne z dóbr darowanych, mają być przez właściwe władze urządzone, a przez obdarowanego i jego następców, lub prawo nabywców opłacone i ponoszone, podług takich zasad, jakie dla wszystkich innych posiadłości ziemskich, do osób prywatnych należących, są lub będą ustanowione.

Art. 5. W celu ustalenia własności, tak ekonomjów niniejszém postanowieniem jako też wszystkich dóbr postanowieniami z dnia 22 czerwca (4 lipca) 1820 roku i 27 czerwca (9 lipca) 1822 roku, Najukochańszemu Bratu Naszemu Wielkiemu Xięciu Konstantemu Cesarzewiczowi darowanych, upoważniamy radę administracyjną Naszego Królestwa Polskiego, do umocowania w imieniu Naszém, radcy stanu prezesa prokuratorji jeneralnéj, ażeby tenże przed aktami hypotecznemi właściwemi stanął, niniejszą darowiznę w xięgach wieczystych ekonomjów Skierniewice, Głuchów, Bąków, Jeziorko i Kompin w hypotece już uregulowanych zeznał, a oraz w celu przepisania tytułu własności dóbr dopiero wspomnionych, na rzecz Najukochańszego Brata Naszego Wielkiego Xięcia Konstantego Cesarzewicza stósowny wniosek uczynił.

Co się zaś tycze dóbr, postanowieniami z dnia 22 czerwca (4 lipca) 1820 roku i 27 czerwca (9 lipca) 1822 roku objętych, w hypotece dotąd nie uregulowanych, a które należeć będą do tegoż ukochanego Brata Naszego, z tą samą zupełnością praw jak dobra w artykule I niniejszego aktu wyszczególnione, winien będzie wyż rzeczony delegowany o uregulowanie hypoteki tychże dóbr podług prawideł postanowienia Naszego pod dniem 12 (24) stycznia 1826 r. wydanego, postarać się, darowiznę w tychże postanowieniach zawartą, w xięgach wieczystych zeznać, i następnie wniosek o zapisanie tytułu własności ich wprost na rzecz Najukochańszego Brata Naszego Wielkiego Xięcia Konstantego Cesarzewicza uczynić.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone bydź ma, kommissjom rządowym w czém do któréj należy polecamy.

Dan w Zamku Naszym Królewskim w Warszawie d. 20 maja (1 czerwca) roku pańskiego 1829. a panowania Naszego 4go.

(podpisano) MIKOŁAJ.

(L. S.) Przez Cesarza i Króla — minister sekretarz stanu (podpisano) Stefan Hr. Grabowski. — Zgodno z originałem minister sekretarz stanu. (podpisano) Stefan Hr. Grabowski. — Zgodno z originałem radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) Kossecki. — Zgodno z wypisem, minister sprawiedliwości Ig. Sobolewski. — Za sekretarza jeneralnego. Młodzianowski. —

— Postanowieniami N. Cesarza i Króla z dnia 4 (16) czerwca r. b. mianowani zostali: *Kawalerem orderu S. Stanisława II klassy*: Briskorn radca wojenny, naczel-

nik drugiéj sekcji centralnego bióra sztabu jeneralnego J. C. K. Mości; *tegoż orderu IV klassy*: Ławretiew kapitan kompanji grenadjerów pokojowych J. C. K. M.; Bielawski urzędnik 9 klassy.

— Postanowieniami 6 (18) czerwca mianowani zostali: *Kawalerami orderu S. Stanisława II klassy:* Ignacy Banczakiewicz intendent Łazienek królewskich. Filip Kinçel lekarz zamkowy.

— Reskryptami najwyższemi z dnia 7 (19) czerwca r. b. mianowani zostali: *Kawalerami orderu S: Anny I klassy:* Karól Wojda prezydent mun. miasta sto. Warszawy. Franciszek Xawery Potocki radca stanu nadzwy. prezydujący w prokuratorji jnéj. Ignacy Zieliński radca stanu nadzwy. prezes głównéj izby obrachunkowéj.

— Postanowieniami N. Cesarza i Króla z dnia 9 (21) czerwca r. b. mianowani zostali: *Kawalerami orderu S. Stanisława I klassy*: Alexander Tanicjew rzeczywisty radca stanu, szambelan dworu ces. ross.; Apolinary Butienjew rzeczywisty radca stanu w kolegjum ces. spraw zagranicznych. *Kawalerem tegoż orderu II klassy*: Renaud baron de Sacken radca stanu w kollegjum ces. spraw zagra. *Kawalerami tegoż orderu III klassy*: Szymon Jurewicz sztabs-kapitan pułku izmaiłowskiego; Florjan Gille radca tytularny; Bazyli Pogorzański sztabs-lekarz, radca kolegski; wszyscy trzéj zostający w orszaku J. C. M. Następcy tronu. Jan Enochin radca koleg. lekarz J. C. K. Mci; Grzegorz Kudrjawski ases. koleg. w ces. kolegjum spraw zagr.

— Postanowieniem N. Cesarza i Króla Jmci z dnia 10 (22) czerwca b. r., mianowany został sekretarzem do redakcji francuzkiéj w kancellarji królewskiéj sekretarjatu stanu: Konstanty Xiąże Giedroić.

— Postanowieniami z d. 10 (22) czerwca r. b., mianowani zostali: *Kawalerem orderu S. Stanisława I klassy*: Ignacy Mycielski jenerał brygady, komendant korpusu kadetów w Kaliszu. *Tegoż orderu IV klassy*: Andrzéj Brzeziński czło. tow. dobroczynności; Ignacy Zagórski sekretarz posiedzeń centralnych tegoż towarzystwa; Franciszek Plewiński członek tegoż towarz.; Stanisław Wołowski lekarz instytutu w Grzybowéj Woli; Antoni Corazzi, członek tegoż towarz.

— Postanowieniem N. Cesarza i Króla z d. 12 (24) czerwca r. b., wezwany został szczególnie do Rady administracyjnéj, jenerał dywizji Rautenstrauch Dyr. jny w Kom. rząd. wojny.

— Postanowieniami z d. 12 (24) czerwca mianowani zostali: *Kawalerami orderu S. Stanisława II klassy*: Baron Mejendorf rad. sta. radca poselstwa J. C. K. M. w Wiedniu; Stanisław Kossakowski mistrz obrzędów dworu ces. *Tegoż orderu III klassy:* Beulwitz, podpułkownik adjutant J. K. M. W. xięcia saskowejmarskiego; Otto radca kolleg. sekretarz J. C. M. W. Xiężnéj sasko wejmarskiéj; Schwabe radca nadzwyczajny, lekarz J. C. M. W. xiężnéj sasko-wejmarskiéj; Walerjan Kleszczyński kommissarz obwodu sieradzkiego; Józef Radzicki kommissarz skarbowy województwa kaliskiego; Aloizy Milewski radca prawny tejże kommissji; Jan Korwin Bromirski adjunkt sekcji oświecenia tejże kommissji. *Kawalerami tegoż orderu IV klassy*: Fölkersam assessor kollegski przy missji J. C. K. M. w Berlinie; baron d'Eglaffstein porucznik ze służby J. C. M. W. xięcia sasko-wejmarskiego.

— J. K. M. Panujący xiąże, i J. C. K. Wielka xiężna sasko-wejmarscy, dnia 28 z. m. opuścili Warszawę.

— Ambasador J. C. M. Tatyszczew wyjechał do Wiednia.

— Gdy niedawno w Puławach przeiéżdżający aktorowie przedstawili komedjo-operę *Szkoda Wąsów*, w scenie w któréj *Stary Anzelm* ze łzami mówi: »trudno teraz gdzie znaleść pamiątki przypominające sławne czyny naszych przodków« zmienił mowę rozczulenia i zawołał z radością: »ale nie.... zebrała je czcigodna xiężna i troskliwie zachowuje w drogim przybytku, który późni potomkowie z uwielbieniem widzieć będą.« Na te słowa powstały długo trwające oklaski i wszyscy obecni z uszanowaniem zwrócili oczy na szanowną właścicielkę Sybilli.

— Zdarzyło się nam słyszyć, że gazety warszawskie za wiele w ostatnich czasach zajmowały się koncertami, teatrem i aktorami. Zarzut ten zdaje się być niesłusznym. Artykuły i spory jakeśmy czytali, miały zawsze za przedmiot sztukę i instytucję teatralną. Obiedwie nie są w społeczności rzeczą największéj wagi, ale ani wątpić, że są godne aby się niemi dzienniki zajmowały. Przekonały się o ważności ich stanowiska, wszystkie rządy krajów cywilizowanych, i już to przez zakładanie szkół muzycznych i dramatycznych, już przez bezpośrednią opiekę, przykładają się do ich wzrostu. U nas tym mniéj powinny być obojętne, że wszystko, co się nazywało sztuką, niesłusznie przez długi czas było zapomniane, wzgardzone, sobie samemu zostawione. Teatr mianowicie, wpływa na kształcenie smaku widzów, na ich obyczaje, upowszechniając twory poetów dramatycznych. Atoli, aby godnie cel ten osiągał, w widzach obudzał i utwierdzał upodobanie, potrzebuje wiernego oddania tego, co było myślą i uczuciem poety, potrzebuje zatém dobrych aktorów. Nie dziw więc, że dzienniki napomykały potrzebę starania się o dobrych artystów; nie dziw że dzieląc z publicznością zdanie o P. Nowakowskim, życzyły go dla sceny ojczystéj i o potrzebie téj uwiadomiały swych czytelników. Inna okoliczność w ścisłym związku z teatrem zostająca, powinnaby również dzienniki zatrudnić. Jak powodzenie wszystkiego, tak i powodzenie teatru, zależy zupełnie od dyrekcji, od osób którym kierunek jest powierzony. Przez uszanowanie dla prawdy należy powiedzieć, że w ostatnich latach dyrekcja teatru pod dwojakim tym względem więcéj uczynić, może nie mogła. Zastała finanse w najgorszym stanie i cały teatr bliski upadku. Uporządkowała pierwsze, podniosła drugi, mianowicie część baletową do takiego stopnia, iż teatr nasz z sławniejszemi teatrami iść może w tym względzie w zawody; pomnożyła liczbę osób do teatru należących; zbogaciła teatr nowemi i pięknemi dekoracjami; wystawiła kilkanaście sztuk nowych, i czyniła nadzieję ciągłego postępu, bo *nervus* wszystkiego, dochód, dobrze był administrowany. Nie wiemy, jak wielki w téj zasłudze udział miał P. Dmuszewski, ale wiemy, że należy do dyrekcji, która zasługę tę położyła. Z żalem więc dowiadujemy się, że mąż ten postanowił złożyć obowiązki, jakie pełnił dotychczas z chlubą dla siebie, a pożytkiem teatru, i nie wahamy się wynurzyć życzenie, aby nie opuszczał jeszcze zawodu, który mu jedna szacunek miłośników sceny ojczystéj.

— Kawaler Paganini obiecuje w wigilją swojego wyjazdu to jest w piątek, dać jeszcze jeden koncert.

— Panna Jozefina Berejkówna miała na koncercie który na dzień 20 czerwca, w teatrze pałacu saskiego był zapo-

wiedziany, licznych słuchaczów; cała publiczność, znawcy i nieznawcy, hucznemi i częstemi oklaskami oddali sprawiedliwość talentowi téj czternastoletniej wirtuozki na fortepjanie.

— W tych dniach przybył do Warszawy osobliwszy kaleka. Wieśniak z okolic miasta Końskie, mający lat około 40, przed 10 laty cierpiał niezmierny ból głowy, oczy mu zaczęły puchnąć, poczém zupełnie wypłynęły, nos odpadł, usta się zrosły, i teraz między zwykłém miejscem ust i nosa, ma otwór którym wkłada pokarm, a reszta twarzy przedstawia okropny widok.

— *Licytacja.* — Dnia 3 b. m. o godzinie 10 rano w Warszawie przy ulicy Powązkowskiéj Nro 22, meble i sprzęty gospodarskie; i tegoż dnia na targu Muranów o godzinie 3ciéj po południu, koń i bryczka przez publiczną licytację sprzedawane zostaną. — W Warszawie dnia 1 lipca 1829 r. — Fr. *Rydecki* K. S.

— *Skład muzyczny Magnusa przy ulicy Miodowéj.* W tym składzie wyszły świeżo: Msza święta na organi 3 głosy przez rektora Elsnera, cena złp. 5. — Polonez z motywów Lipińskiego z portretem jego bardzo podobnym, przez K. Maguns, cena złp. 2. — Walc przez Nepilego, cena złp. 1.

— *Pamiętnika warszawskiego umiejętności zeszyt czerwcowy* wyszedł z druku; zawiera:— Rozbiór dzieła: Kurs poezji przez Józefa Korzeniowskiego, w Warszawie 1829.— O handlu po upadku państwa rzymskiego i u Arabów; przez J. H. — O wschodnich żyjących językach w Polsce, przez S. R. — O marmurach z świątyni Pantheonu w Atenach, list z Londynu. — *Nowe dzieła*: — I. Dziesięć upłynionych wieków dawnéj Polski czyli Chronologja do obrazu dziejów Polskich, przez Joach. Lelewela, w Warszawie 1829. — 2. Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków, przez Eustachego Marylskiego, w Warszawie 1829. — Historja obyczajów i instynktu zwierząt przez P. Virej tłómaczona z francuzkiego przez A. Kośmińskiego; 2 tomy, w Warszawie 1828, recenzja A. Wagi (dokończenie). — Doświadczenie nad siłą zamarzającéj wody czynione zeszłéj zimy w Warszawie, przez S. K. — Kilka słów o urządzeniu szpitalu w Monachjum, z listu St. Zawadzkiego. — Botaniczne ogrody w Warszawie w roku 1653. — Środek zaradczy przeciw trującemu działaniu kwasu wodosinnego. — Fosfor i siarka ciekłe w temperaturze zwyczajnéj. — Nowa teorja lampy Davyego. — Nowy metal. — Ołówek sztuczny. — Sposób nadawania pięknego koloru wyrobom złotym — Wspomnienie o Fresnelu. — Osobliwy skutek oporu powietrza w rurach; przez F. P. — Wiadomość o planimetrze P. Zaręby; przez S. R.— Wpływ znaków w rozumowaniu matematycznem. — O stosunku koła do jego średnicy. — O nieużyteczności tam nadrzecznych w czasie wielkich wylewów; przez P. Lange. — Dostrzeżenia meteorologiczne Obs. Astr. Warsz. z miesiąca maja. — Spis rzeczy w tomie II. zawartych. —

Prenumerata na *Pamiętnik umiejętności* wynosi w Warszawie rocznie 38 złp., kwartalnie 10 złp.; na prowincji z opłatą pocztową rocznie 42 złp., kwartalnie 11 złp. Przyjmuje się prenumerata u wydawców, w księgarniach, Glücksberga i Brzeziny, w kantorach Gałęzowskiego i Ciechanowskiego; na prowincji na wszystkich urzędach i stacjach pocztowych. W tychże miejscach dostać można wyszłych dotąd zeszytów po cenie prenumeraty.

Spis osób utrzymujących to pismo przez ciąg roku całego, umieszczony będzie przy ostatnim z tego roku zeszycie, to jest grudniowym.

— Wczoraj ciepła stopni 15.

ANGLJA. — *Z Londynu, d.* 20 *czer.* — Lord Eldon, gorliwy obrońca protestantyzmu, otrzymał z rozmaitych hrabstw listy dziękczynne i podarunki za stałą oppozycję przeciw bilowi emancypacyjnemu. Między innemi kilku ubogich pastorów w hrabstwie Cheshire przysłało mu sér, 100 funtów ważący; rzeźnik w hrabstwie Wallis obdarzył go skopem tłustym i załączył list z oświadczeniem żalu że na kosztowniéjszy dar zdobyć się nie może.

— P. Sarmento przywiózł do Londynu wiadomość, że Don Pedro potrzebuje całéj swojéj władzy aby przytłumić w Brazylji ducha republikanckiego. Członkami rejencji portugalskiéj na wyspie Tercejra, mianował margrabiego Palmella, Valenca i jen. Guerres.

— W londyńskiéj gazecie literackiéj, czytamy następujący artykuł: „Zdaje się, iż Hiszpanja obudza się nakoniec z głębokiego uśpienia, w którém pogrążona była od lat 200. Tak pomyślną zmianę w charakterze kraju, winna szczególniéj utracie drogich kruszczów i południowo-amerykańskich osad. Niedawno wyszło w Madrycie dzieło, zachęcające do zawiązywania towarzystw w celu zakładania kopalni węgli i ludwisarni, oraz budowania machin parowych, zaprowadzania kolei żelaznych, stawiania mostów, kończenia kanałów w Kastylji i Arragonji, nakoniec utrzymywania lasów i podnoszenia rolnictwa; słowem, do wznoszenia wszelkich odnóg handlu i przemysłu. Szlachta hiszpańska, od dawna przeciwna podobnym zakładom, przyjmuje teraz z zapałem podobne propozycje.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 20 *czerwca.* — Dziennik Narad umieścił w całości mowę wicehrabiego Chateaubriand, mianą na posiedzeniu izby parów dnia 15 czerwca z powodu żądanéj przez ministrów dopłaty na wydatki wydziału spraw zagranicznych w r. 1828. Wicehrabia bronił wydział spraw zagranicznych przeciw zarzutowi, jakoby onego budżet, za wielką obejmował summę. Od Ludwika XIV koszta tego wydziału pomnażały się więcéj, niż od czasu restauracji. Pod rządem Napoleona, sprawy zagraniczne kosztowały Francję więcéj niż teraz, pomimo, że mógł mniéj na ten cel wydawać, kiedy dla podbijania królestw po kilkakroć sto tysięcy nadzwyczajnych posłów zagranicę wysyłał. Mówca sądził, że Francja obejdzie się z czasem zupełnie bez nadzwyczajnych posłów. Przy końcu tak powiedział: "Nie mogę zejść z téj mównicy, iżbym nie powiedział kilka słów o teraźniejszém położeniu Francji i nie wziął jéj obrony przeciw potwarzy i chęci jéj potwarzania. Francja posiada wszelkie żywioły szczęścia; wiedzmy tylko o naszéj sile i kierujmy nią zręcznie, a dojdziemy do wysokiego przeznaczenia naszego. Jeśli Francja spoczywa, pokazała pod Nawarynem, że się wznieść umie. Oręż nasz broni teraz zwalisk Sparty, a mocarstwa, które wzięły na siebie pośrednictwo, z radością zapewne ujrzą oswobodzone owe drugie miasto Hellenów, któremu świat winien tyle cudotworów. Czémże byłaby Grecja bez równin maratońskich, bez Termopilów? Tém, czém Francja bez Paryża, bez swych nieśmiertelnych pomników, bez grobów swych wielkich mężów, bez pól swojéj niepodległości, swoich zwycięztw i swojéj sławy. Przed 23 laty powiedziałem: "Peloponez jest pustynią; ujrzysz tam tylko ogniem i mieczem zniszczone siedziby. Częstokroć przez 15 godzin podróżowałem, nie napotkawszy ani je-

dnego domu. Krzycząca dowolność i uciemiężenie, dopełniają zniszczenia rolnictwa i życia. Attika mniéj wprawdzie jest nędzną, ale również ujarzmioną. Ateny zostają pod bezpośrednią opieką naczelnika czarnych rzezańców serajowych. Dowódzca turecki zastępuje potwór protektora ludu Solona, mieszka w warownym zamku, pełnym dzieł mistrzowskich Fidjasza i Iktinosa, nie zapytując, jaki naród zostawił te rozwaliny, nie wychodząc z domu swego, wystawionego z pomników perykleskich. Nędza ta, któréj obraz przed 25 laty kreśliłem, znacznie się powiększyła od owego czasu; sądźcie M. Panowie, czy nie czas już, położyć koniec tylu cierpieniom. Wiem, iż są ludzie, którzy wolą w służbie tyraństwa otrzymać futro honorowe, jak ubogą czapkę grecką w szeregach obrońców uciśnionéj wolności. Barbarzyństwo usforowane, mylnie uważane za cywilizację, ma swych obrońców; chorągiew Machometa chrześcijańskich szermierzy, despotyzm swoich eunuchów, religja swoich renegatów. Grecja błagała o pomoc mocarstw europejskich, krwią zbryzgana sierota starożytnéj cywilizacji, nienadaremnie udawała się do wdzięczności tegoczesnéj oświaty. Ileż to winniśmy tej nauczycielce rodu ludzkiego! *Recreaverunt vitam, legesque rogarunt.* Czémże byliśmy, kiedy greccy osadnicy nauki i sztuki w jednym zakątku Galji zaszczepiali? A dzisiaj nie ma nad nas w świecie narodu wolniejszego i świetlejszego; nie będzie nad nas potężniejszego, jeśli nas wszystkich skojarzy wielki interes narodowy. Dumny moją ojczyzną, z radością spostrzegałem, jaki szacunek obudza ona za granicą, jaką miłością napawa. Gdyby nas zmusić miały do zmienienia stanowiska, zdarzenia równie nieprzewidziane, jak niezdające się nam zagrażać, wtenczas waleczny i wierny naród otoczy Karola X. Wszakże, dzięki Bogu inaczéj mają się rzeczy. Wysoka mądrość naszego monarchy, zgoda pomiędzy gabinetami, umiarkowanie monarchów europejskich, świeże jeszcze spomnienia klęsk wojny, wysilenie ludów i teraźniejsza dążność obyczajów, więcéj jeszcze przykładają się do utrzymania pokoju, niż wyczerpanie skarbów i brzemię długów publicznych. Ale należy, aby wiedziano, iż gdy dla pokoju wszelką ponosimy ofiarę, zgodną z honorem narodowym, zarazem i niezmieszanym i spokojnym wzrokiem spoglądać możemy na wszelkie nastąpić mogące wypadki, że znamy nasze wielkie zasoby, że posiadamy uczucie naszéj potęgi, i że polityka nasza, właśnie jest naszą i nigdy nie podda się obcéj. Zacni parowie, wybaczcie, że tak długo uwagę waszą zatrzymywałem. Widzieliście, że zajęcie się moje Grecją, poprzedziło teraźniejsze okoliczności. Jaki byłem przed 23 laty, taki jeszcze dzisiaj jestem. Przekonanie moje nigdy się nie zmieni. Wolałbym raczéj tysiąckroć wyrzec się wszelkich zaszczytów światowych, jak na chwilę zaniechać obrony religji, nieszczęścia i wolności, albo być nieczułym na widok cierpień bliźnich, albo tłumić w sercu wrodzoną mi miłość zaszczytu tronu i niepodległości Francji. Powracam teraz od rozwalin Grecji, do zwalisk Rzymu, a i te będą do mnie mówiły o wielkości mojéj ojczyzny.»

— Donoszą z Nawarynu, pod d. 19 maja: marszałek Maison popłynie wkrótce do Francji. Powrócił z podróży po Morei i miał początkowo zamiar dojechać do Eginy, ale szczególny wypadek zmienił jego zamysł. Między Koryntem i Megarą stanął na nocleg w wiosce z kilku nędznych chat złożonéj; tamtejsi mieszkańcy uwiadomili go, że w okolicy mnóstwo pokazuje się wilków i radzili mu, aby był ostrożnym. Marszałek kazał pomieścić w szczupłém miejscu swoje konie, pozapalać ognie i porozstawiać warty. Około północy gromada wilków napadła na konie, zrobił się hałas, warty dały ognia, i tak konie, jak wilki pouciekały ze strachu. Przez kilka dni szukano koni i sprowadzono je, oprócz czterech, które zapewne uległy drapieżnemu zwierzowi. Z powodu tego wypadku, zaniechał marszałek dalszéj podróży.

— Jedna z gazet paryzkich zapewnia, że Don Pedro wyznaczył rejencję która działać będzie w imieniu Donny Marji aż do jéj pełnoletności. W skutku tego popłynąć ma Donna Marja na wyspę Tercejrę.

— Trajedja Kazimierza Delavigne p. t. *Marino Faliero*, wyszła z druku u xięgarza Ladvocat. Rozkupiono natychmiast 3000 exemplarzy.

PRUSSY. — Mieszkańcy nadodrzańscy ponoszą już od lat trzech wielkie straty przez wylew rzeki. Tego roku, jak ztamtąd pod d. 18 czerwca piszą, ucierpieli najwięcéj. Szesnaście tysięcy morgów ziemi zalała Odra w tym miesiącu.

— Kommissja kąpielna ogłosiła, że pogłoska, jakoby źrodło w Cieplicach (Warmbrun) przez trzęsienie ziemi własności swoje straciło, jest zupełnie bezzasadna.

— W ciągu maja zawinęło do portu Piławskiego 102 okrętów, odpłynęło z niego 138 okrę., z których 113 ze zbożem. Do Klajpedy zawinęło w ciągu maja 254 okrę., odpłynęło z portu tego 188 okr. z których 6 ze zbożem, a 15 z lnem.

— Z Lignicy piszą o szczególniejszém poruszeniu góry: Przy wsi Pojdryc, nad Bobrem, niedaleko Naumburga, powierzchnia ziemi jest gorzysta i leśna. Na niéj w miejscu gdzie mnóstwo jest zródeł, oddzieliła się massa ziemi od 40 do 50 stóp szeroka i 8 do 10 stóp gruba, następnie podniosła się i ze wszystkiemi na niéj znajdującemi się krzakami i drzewami, nawet wielkiemi dębami, spuszcza się na dół z góry i już oddaliła się z miejsca blisko 200 kroków.

— W Berlinie odbito medal na pamiątkę bitwy pod Szumlą d. 11 czerwca stoczonéj.

— Instytut arbitrów, albo sędziów pokoju w Litwie, pisze jedna z gazet berlińskich, okazał się w r. z. bardzo pożytecznym. Z 1659 spraw spornych, reponowano 49, ugodzono 1163, nie było do ugodzenia 257, nieugodzono 157.

— Dzień 17 maja, mówi taż sama gazeta będzie, przypominał pamiętne zdarzenia: 1) Obsaczenie twierdzy Systrji. 2) Bitwę pod Eski-Arnautlar. 3) Rozruchy w Chrystjanji. 4) Wjazd N. N. Cesarstwa rossyjskiego do Warszawy. 5) Zgon królowy hiszpańskiéj. 6) Wzięcie Missolongi.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. Dziś opera: *Jan z Paryża.*

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRo 183. — W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEY Nro 473.